

Rafał WIERZCHOSŁAWSKI

**NAUKA I SPOŁECZEŃSTWO W PERSPEKTYWIE ETHOSOWEJ**  
 Sprawozdanie z XIII Sesji Sekcji Socjologii Nauki PTS  
 Zakopane 1-4 XII 1988 r.

W ostatnich czasach zwraca się coraz większą uwagę nie tylko na psychosocjologiczne czynniki determinujące działalność uczonego, lecz również coraz częściej w refleksji nad nauką pojawiają się (ujmowane w tej lub innej perspektywie) zagadnienia etyczne. Etyka naukowca stanowi bowiem – zdaniem niektórych teoretyków nauki – obok wspomnianych czynników psychospołecznych, jeden z bardziej istotnych elementów składających się na tzw. kontekst odkrycia.

Zasygnalizowane powyżej kwestie stanowiły ogniskową, na której skupili się referenci i dyskutanci XIII Konferencji Socjologów Nauki, poświęconej problematyce *Nauki i społeczeństwa w perspektywie ethosowej*, która odbyła się w Zakopanem, w dniach 1-4 grudnia 1988 r.

Przede wszystkim usiłowano określić bliżej samo rozumienie terminu ethos, jego relacje do dziedzin nauki oraz przestrzeni zachowań społecznych. Zagadnień tych dotyczyły wprost wystąpienia Przemysława Kisiela (Kraków): *Podmioty i treści ethosu*, Janusza Goćkowskiego (Wrocław): *Perspektywa ethosowa w socjologii* i Stanisława Marmuszewskiego (Kraków), *Problematyka ethosu w aspekcie społecznych podziałów świata wartości*.

W pierwszym referacie wskazano na to, iż podmiotem ethosu nie może być jednostka, a jedynie „podmiot” zbiorowy – grupa społeczna (Ossowska), bądź zbiorowość (Weber, Mer-

ton). „Podmiotem ethosu jest bądź człowiek w grupie, bądź jego działalność w zbiorowości”. Treścią ethosu w powyższym ujęciu jest albo styl życia, albo ideał. Ethos w odróżnieniu od stylu życia przyjmowany jest świadomie i dobrowolnie.

Wystąpienie Janusza Goćkowskiego miało na celu dalszą precyzację rozumienia pojęcia ethos. Autor starał się podać kryteria i warunki umożliwiające tworzenie się „koinoni ethosowej”, która jest płaszczyzną realizowania się celów i wartości dla wspólnoty jednostek wyznających określony ethos. Warunki te dotyczą zarówno pewnych wymagań stawianych jednostkom będącym podmiotami ethosu, jak i wartości i norm, koniecznych dla podtrzymania wspólnotowych więzi łączących wyznawców określonego ethosu.

Próbie ujęcia aksjologicznego aspektu ethosu w perspektywie socjologicznej przedstawił Stanisław Marmuszewski. Opowiadając się za rozumieniem ethosu jako zespołu wartości świadomie uznawanych, odczuwanych (identyfikacja z ethosem) i realizowanych przez określoną grupę społeczną, starał się uchwycić relację jaka zachodzi między wartościami naczelnymi a *u t o t e l i c z n y m i* danego ethosu a wartościami z nich wyprowadzanymi, zwłaszcza w kontekście potencjalnych konfliktów aksjologicznych. Stanowią one przedmiot badań empirycznych w socjologii (np. zagadnienie ethosu i antyethosu). Jak podkreślał autor, wartości naczel-

ne, zwłaszcza moralne, nie podlegają racjonalnemu uzasadnianiu, lecz są poznawane i uzasadniane czysto intuicyjnie.

Do drugiej grupy wystąpień można zaliczyć te, których przedmiot stanowiło zagadnienie ethosu nauki: motywów naukowców dążących do realizacji swych celów, mechanizmów życia naukowego, a także interpretacji i komunikowania wyników naukowych.

Na wzajemnie warunkującą się zależność prawdy i dobra moralnego w nauce wskazał w interesującym wystąpieniu Krzysztof Murawski (Warszawa) *O poznaniu i wartościach moralnych w nauce*. Chociaż głosi się w nauce ideał unikania sądów wartościujących i niezaangażowania aksjologicznego (Wertfreiheit), to nie można jednocześnie zapominać o tym, że każda nauka jest w różnorodny sposób odniesiona do wartości (Wertbeziehung). Jeśli poznanie prawdy ma zapewnić pewien komfort psychiczny uwolnienia się od konfliktów moralnych (zwłaszcza w naukach humanistycznych i społecznych), to głosi się zmitologizowany, pełen zafalszowań i złudzeń ideał działalności naukowej. Autor bardzo mocno podkreślił sprawnościowy charakter wartości moralnych w nauce. „Im bardziej twórczy charakter badań, tym większa zależność od etyki, by osiągnąć zamierzony cel”.

Dobrymi ilustracjami i uszczegółowieniem powyższych tez były referaty Krzysztofa Wakara (Warszawa) *Ethos a komunikowanie w nauce* i Marka Mlickiego (Warszawa) *Aksjologiczne problemy socjotechniki*. Autor nawiązując do modelu Popperowskiego, wskazał na dwa przeciwstawne sobie systemy komunikacyjne w nauce: otwarty (gdzie zachodzi komunikacja między uczonymi) i zamknięty (gdzie komuni-

kacja, ze względu na podporządkowanie nauki np. koncernom przemysłowym lub militarnym, jest cząstkowa, niepełna, bądź nie zachodzi w ogóle). Sam opowiedział się za modelem interakcyjnym, który cechuje respektowanie określonych wartości etycznych.

Problematyka etyki zawodowej naukowca została zasygnalizowana przez Mlickiego na przykładzie socjotechniki. Wyróżniwszy trzy potencjalne znaczenia tego terminu (jako nauki o oddziaływaniu na społeczeństwo, zbioru dyrektyw praktycznych i działalności eksperta, który realizuje otrzymane zamówienia), autor zajął się analizą domniemanej neutralności aksjologicznej socjotechniki. Traktowanie metod socjotechnicznych jako stojących ponad kategoriami moralnymi prowadzi do gwałcenia wolności i godności ludzkiej i nie może być usprawiedliwione żadnymi wyższymi względami i celami<sup>1</sup>.

Problematyka *Odpowiedzialności uczonych* została podniesiona w wystąpieniu Krzysztofa Pigonia (Wrocław). Autor przedstawił analizę znanego fałszerstwa naukowego, jakim był casus Trofima Łysenki. Analiza nie miała na celu ukazania jedynie realiów życia naukowego w stalinowskim Związku

---

<sup>1</sup> Jak słusznie podkreślił, przynajmniej niektóre dyrektywy podpadają pod kategorie moralne: (np. potęgowanie lęku i strachu a łatwość sterowania ludźmi, czy dyrektywy postępowania zalecane siłom porządkowym np. w kontaktach z demonstrantami, tłumem a mające na celu opanowanie sytuacji bez względu na zastosowane środki). W tym kontekście, doniosłą kwestię stanowi odpowiedzialność uczonych, bądź to za wykorzystanie wyników ich badań, bądź to za podejmowanie określonych tematów badawczych jak i korzystanie z takich lub innych źródeł finansujących działalność naukową.

Radzieckim, w których było możliwe zdobycie przez naukowego hochsztaplera pozycji i wpływów w kręgach akademickich. Pretendowała raczej do wskazania na bardziej ogólne przyczyny tego zjawiska, a mianowicie upolitycznienie mechanizmów życia naukowego, które prowadzi do tego, że względy pozamerytoryczne decydują o tym, co jest prawdą, a co nie. „Prawdziwa odpowiedzialność bowiem dotyczy wierności prawdzie”.

Zagadnienia historyczne zostały również podjęte w referatach Piotra Hubnera (Warszawa): *Centralizm biurokratyczny a ethos uczonych* oraz Andrzeja Biernackiego (Warszawa): *Humanści krakowscy pod okupacją niemiecką*. W obu wystąpieniach, opartych na gruntownych badaniach archiwalnych, przedstawiono postępowanie uczonych w czasach pogardy i podczas nocy stalinowskiej. Autorzy starali się wydobyć różnorakie mechanizmy systemowe mające na celu ubezwłasnowolnienie życia naukowego, jego instrumentalizację i funkcyjność w stosunku do dygnitarzy „biurokratycznego centrum” lub władz okupacyjnych miasta Krakowa, a także mechanizmy obronne środowisk naukowych, broniących dotychczasowego i w zasadzie ponadczasowego ethosu uczonych.

W orbicie zagadnień dotyczących manipulacji nauką pozostał także referat Bohdana Siewierskiego (Gliwice): *Nieuprawnione interpretacje dzieł naukowych*. Referent skupił się na płaszczyźnie pragmatycznej, w której naukę traktuje się jako komunikat, którego treści mogą podlegać rozmaitym formom zawłaszczenia.

Do trzeciej grupy wystąpień można zaliczyć pozostałe referaty, dotyczące przede wszystkim społeczno-kulturo-

wych aspektów perspektywy ethosowej. Wymienić tu można odczyty Włodzimierza Strzebińskiego (Warszawa): *Ethos rewolucjonisty* i Jerzego Świątłowskiego (Kraków): *Socjologiczna krytyka wartości realnego socjalizmu*. Podjęto w nich próby z pogranicza politologii, socjologii i krytyki literackiej dotyczące rekonstrukcji wartości naczelnych determinujących postawy rewolucjonistów z kart utworów Dostojewskiego, Brzozowskiego czy też w analizach historycznych na temat losów wodzów rewolucji współczesnych. W obu wypadkach ethosy te przenika duch utopii spleciony z oportunistycznym rewolucyjnym mającym na celu zdobycie pożądanego pozycji w „elicie nowej kadry”.

Zbigniew Pucek (Kraków) w referacie: *Nauka w kontekście cywilizacyjnym* nawiązał do historiozofii Feliksa Konecznego, wiążąc fenomen nauki z europocentryczną wizją rozwoju cywilizacji. Tezy te wzbudziły gorącą dyskusję, w której postawiono pod znakiem zapytania przyjęty przez autora punkt wyjścia rozważań, a zwłaszcza przewodnią tezę. Do przemian dokonujących się na obrzeżach kultury współczesnej nawiązał Paweł Dębicki (Kraków), analizując *Ehtos ruchów kontr-kulturowych*. Korzenie ich sięgają nie tylko wydarzeń z drugiej połowy lat sześćdziesiątych, lecz przede wszystkim powracającego wciąż ducha kontestacji i eskapistycznych utopii<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Na poparcie tej hipotezy autor wskazał na różnorodne analogie w dynamice i strukturze, jakie zachodzą między współczesnymi i np. średniowiecznymi ruchami ucieczki od schematów kultury oficjalnej (dworskiej) w poszukiwaniu nowych form, znoszących zastany, ale zbyt sztywny porządek.

Wśród toczących się dyskusji nie brakło i sporów. Najostrzej z nich zarysował się spór o możliwość racjonalnego poznania, a przede wszystkim uzasadniania powszechnej obowiązującości naczelnych wartości i norm moralnych. Z jednej strony, opowiadano się za taką koncepcją racjonalności, która umożliwia racjonalny dyskurs etyczny np. (Wojciech Chudy i niżej podpisany – reprezentujący KUL). Z drugiej strony, opowiadano się za swoistym „porządkiem serca”, pewnego rodzaju oczywistością przyjmowaną na podstawie wiary, lub poznawalną intuicyjnie i nieuzasadnialną racjonalnie (Mlicki i częściowo Janusz Goćkowski). Wydaje się, że ów agnostycyzm aksjologiczny płynął raczej z niedoceniania przez jego zwolenników potrzeby i jednocześnie możliwości racjonalnego ugruntowania przyjmowanych założeń filozoficznych socjologii wiedzy i nauki, niż z przyjmowania przezeń charakteru nihilizmu aksjologicznego w odniesieniu do samych wartości autotelicznych. Zapomnieli oni w tym momencie o casusie Trofima Łysenki i o tym, że ocena jego działalności bynajmniej nie spotkała się z potępieniem ze strony jego radzieckich współpartnerów w dialogu naukowym – ponieważ przyjmowali oni także „swoistą oczywistość serca” w uznawaniu takich a nie innych wartości w sferze nauki. Dlaczegoż wtedy nasza oczywistość ma być bardziej zasadna od oczywistości Trofima Łysenki – jeżeli w obu wypadkach możemy odwołać się tylko i wyłącznie do kolejnego „stopnia” oczywistości lub swego ro-

dzaju „normalności” naukowej? Postawa agnostycka skazuje nas na argumentację wyłącznie statystyczno-historyczną, czyli na odwołanie się tylko do praktyki uczonych.

W przedstawionych referatach dominowała perspektywa socjologiczno-historyczna, rzadko odwoływano się do analizy filozoficznej czy też do metodologicznej refleksji nad nauką. Autorzy skupiali się raczej na faktograficznej interpretacji poszczególnych przypadków i sytuacji, niż na dążeniu do bardziej ogólnej analizy omawianych zagadnień.

Niestety, nie wszystkie z wygłoszonych referatów prezentowały jednako-wo wysoki poziom merytoryczny i formalny. Niektóre z nich przypominały raczej luźne rozważania czy też dziele nie się dopiero pomysłami niż przemyślane wystąpienia. Być może wiązało się to z „roboczym” charakterem zakopiańskiego spotkania.

Jak sądzimy, było ono nie tylko możliwością spotkania się środowiska naukoznawczego i socjologicznego, lecz także stanowiło oznakę rosnącego coraz bardziej znaczenia problematyki aksjologiczno-etycznej dla całościowego i dogłębnego ujęcia takich zjawisk, jak nauka i społeczeństwo. Wynikiem tego zainteresowania są próby odpowiedzi na pytanie: „jak jest?” oraz na pytania: „jak i dlaczego tak a tak być powinno?” Chodzi o wskazanie na pewne ostateczne racje stojące za akceptacją i realizacją tych a nie innych wartości jako naczelnych i fundamentalnych.